

# Krzysztof Bielowny

---

## Kościół św. Jana Ewangelisty w Bartoszycach w latach 1945-1974

---

Studia Elbląskie 9, 47-61

---

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## KOŚCIÓŁ ŚW. JANA EWANGELISTY W BARTOSZYCACH W LATACH 1945–1974

### WSTĘP

Świątynię św. Jana Ewangelisty w Bartoszycach wzniesiono w granicach średniowiecznego miasta najprawdopodobniej w 1332 r., choć najstarsza wzmianka pochodzi z 1345 r. Świątynia przez całe lata służyła wspólnie Kościoła rzymskokatolickiego. W wyniku reformacji w 1525 r. świątynia wraz z wiernymi przeszła pod jurysdykcję nowego wyznania zgodnie z nauką Marcina Lutra. Do 1945 r. kościół służył wiernym Kościoła ewangelickiego. Po zakończeniu II wojny światowej w 1945 r. Bartoszyce zmieniły swe oblicze polityczne, narodowościowe, społeczne i wyznaniowe. Miasto znalazło się w granicach państwa polskiego, w miejsce ludności niemieckiej przybywała przede wszystkim ludność polska wyznania rzymskokatolickiego. Zniszczony na skutek działań wojennych kościół w roku 1945 stał się nieużyteczny, choć wierni Kościoła rzymskokatolickiego podejmowali starania, by go odbudować. Największe zasługi w podniesieniu świątyni z ruin wniósł ks. Adam Szabunia, wieloletni proboszcz parafii św. Brunona w Bartoszycach.

### PIERWSZE PRÓBY ODBUDOWY ŚWIĄTYNI

Kościół w Rynku został bardzo mocno zrujnowany w czasie działań wojennych w styczniu 1945 r. Świątynia po skończonej wojnie znajdowała się w opłakanym stanie: dach był zniszczony doszczętnie, murowane ściany również poważnie uszkodzone. Budowla stała przez kilka lat w centrum miasta, strasząc swym wyglądem mieszkańców. Toteż pierwszy proboszcz w Bartoszycach ks. G. Rudnicki zaraz po zakończeniu działań wojennych apelował do wiernych dość często o zabezpieczenie świątyni przed całkowitym zniszczeniem. W ogłoszeniach parafialnych 27 października 1946 r. prosił, by „otoczyć należną opieką przed zniszczeniem kościoł<sup>1</sup> św. Wojciecha<sup>1</sup> w rynku”<sup>2</sup>. Mimo apeli o zabezpieczenie

<sup>1</sup> Tu rodzi się pytanie, dlaczego kościół w Rynku był wówczas pw. św. Wojciecha? Być może, pod takim wezwaniem był przed reformacją, a także za czasów kiedy w świątyni modlili się wierni Kościoła ewangelickiego.

<sup>2</sup> APB z 27.10.1946 r.

murów kościoła w Rynku przez cały czas pojawiali się szabrownicy, którzy wykradali to, co zostało jeszcze do wywiezienia. Łupem najczęściej padała cegła, która wałała się obok zniszczonego kościoła. By temu procederowi zapobiec, a przynajmniej go ograniczyć, ks. G. Rudnicki nieustannie zwracał się do wiernych w ogłoszeniach parafialnych (17 listopada 1946 r.) z apelem, by zwracano uwagę na dewastatorów świątyni w Rynku<sup>3</sup>.

W roku 1947 ks. G. Rudnicki starał się zorganizować Komitet Odbudowy Kościoła w Rynku. Władze państwowe przyznały nawet dotację Referatowi Odbudowy Starostwa zabytkowego kościoła, na sumę 400 000,- zł<sup>4</sup>. W maju 1947 r. odbyło się zebranie Komitetu Odbudowy, który podjął się organizowania zbiórek pieniężnych na rzecz odbudowy kościoła św. Jana<sup>5</sup>. Niestety, podejmowane próby nie przynosiły oczekiwanego rezultatu. Natomiast dość sprawnie w tym samym czasie odbywało się porządkowanie kościoła św. Jana na Działkach<sup>6</sup>.

### ODBUDOWA ŚWIĄTYNI ZA CZASÓW KS. A. SZABUNI

Tego ogromnego i jakże ważnego dzieła dla miasta i mieszkańców podjął się ponownie dopiero ks. A. Szabunia. Po 1949 r. sytuacja społeczno-polityczna na tyle była niekorzystna, że ani ks. G. Rudnicki, ani ks. G. Pilecki nie byli w stanie doprowadzić do końca prób odbudowy zniszczonego kościoła. Ówczesne władze komunistyczne wszelkimi możliwymi sposobami w ogóle utrudniały działalność Kościołowi rzymskokatolickiemu, a tym bardziej nie zależało im na odbudowie zniszczonych świątyń, które najchętniej po prostu by rozebrały. Mimo różnych trudności, z jakimi spotykał się ks. A. Szabunia, w 1954 r. podjął się tego ogromnego dzieła. To właśnie jego ogromną zasługą była odbudowa kościoła św. Jana Ewangelisty ze zniszczeń wojennych. Po rozpoczęciu odbudowy, ks. A. Szabunia zaprosił swych parafian do współpracy w dziele odbudowy świątyni. W piśmie skierowanym do kilkunastu parafian pisał: „(...) remont kościoła w rynku rozpoczęty. Ogromne przedsięwzięcie wymaga ogromnego wkładu pracy, gotówki, materiałów i olbrzymich wysiłków o wszystko. Chcę i muszę mieć w przeprowadzeniu tego wielkiego dzieła doradców, (...) w osobach przedstawicieli całej parafii i na takiego właśnie obieram Ciebie Drogi Bracie w Chrystusie”. Pierwsze spotkanie rady budowlanej odbyło się 19 sierpnia 1956 r. W spotkaniu uczestniczyli: Julian Cajner ze Skitna, Machnkowski z Kromarek, Stachowski ze Spedyn, Julian Kuźmicki z Żydowa, Władysław Rymko z Worwit, Bolesław Wojtiuk Szylina Wielka, Józef Batraniec z Laurowa, Matyjasek z Gilwy, Jan Płatas

<sup>3</sup> APB, OP z 17.11.1946 r.

<sup>4</sup> APO, SPB, syg. 392/36, Sprawozdanie sytuacyjne Starostwa Powiatowego w Bartoszycach z 30 kwietnia 1947 r., s. 106

<sup>5</sup> Tamże, s. 113.

<sup>6</sup> APB, OP z 1.06.1947 r.

z Połączewa, Jan Kostrubiec z Płęsna, Jan Zajączkowski ze Szwarun Małych, Feliks Burczewski ze Szwarun Dużych, Aleksiejczuk z Osieki i z Dąbrowy Ignacy Dubicki<sup>7</sup>.

We wspomnieniach ksiądz tak opisał widok zniszczonej świątyni: „Przystąpiłem do odbudowy kościoła, dużego zabytkowego św. Jana Ewangelisty z roku 1332, dachy zawalone, sklepienie zawalone, przy czym główne sklepienie na całej długości ani jednej cegielki, posadzka zorana, ściany i filary powyrywane pociskami, okna wytłuczone, żadnego ołtarza, żadnego wystroju, żadnej zakrystii i chóru i organów. Z Bożą i Maryi pomocą po pięciu latach w 1959 r. 23 października kościół został odbudowany i pokonsekrowany przez J. E. ś.p. ks. biskupa dr. Tomasza Wilczyńskiego ówczesnego Ordynariusza Diecezji Warmińskiej”<sup>8</sup>.

Po rozpoczęciu odbudowy zniszczonego kościoła niebawem okazało się, że środki finansowe zebrane przez parafian, a także zgromadzone w kasie parafialnej na długo nie wystarczą. By prace mogły się posuwać dalej, ks. proboszcz A. Szabunia podjął decyzję o zwróceniu się o pomoc do Kurii Biskupiej w Olsztynie. Otrzymał pomoc finansową w postaci dwóch pożyczek. Pierwsza pożyczka zasilila fundusz odbudowy 8 września 1955 r., a druga 1 grudnia 1955 r. Łączna suma pożyczki wynosiła 15 tys. złotych<sup>9</sup>, te środki finansowe przeznaczono na zakup drewna potrzebnego do remontu zniszczonej budowli, a przede wszystkim na zadaszenie świątyni. Po wykonaniu dachu na kościele ks. proboszcz zwrócił się do Konserwatora Zabytków przy Prezydium WRN w Olsztynie, prosząc o przekazanie do zabytkowej świątyni w Bartoszycach ambony i ławek z kaplicy pałacowej w Drogoszach<sup>10</sup>. Odpowiedź była negatywna. Warto tu nadmienić, że pierwszą mszę św. w odbudowującym się kościele odprawiono 14 października 1956 r., celebrował ją ks. proboszcz A. Szabunia, wzięli w niej udział licznie zebrani wierni<sup>11</sup>.

Prowadzone prace remontowe mogły się tak szybko posuwać dzięki ogromnej ofiarności wielu parafian. Ks. Szabunia dość często podkreśla ich ofiarność. W ogłoszeniach parafialnych 17 lutego 1957 r. zwracał się do nich tymi słowami: „Dziś dziękuję tym wioskom, które specjalnie wyróżniły się ofiarności w ubiegłym roku budowy”. W sposób szczególnie podziękował mieszkańcom Dąbrowy za ich pomoc i wsparcie finansowe przy odbudowie kościoła w Rynku<sup>12</sup>.

W Nowym Roku 1957 ks. proboszcz informował wiernych o planach remontowych kościoła w Rynku na najbliższe miesiące. Planował wymurowanie nowych

---

<sup>7</sup> APB, Zaproszenie wysłane przez ks. A. Szabunię do kilkunastu parafian w dniu 16 sierpnia 1956 r.

<sup>8</sup> APB, Wspomnienia ks. A. Szabuni spisane pod koniec 1970 r.

<sup>9</sup> APB, Pismo Kurii Biskupiej do ks. A. Szabuni z dnia 28 maja 1958 r. Ks. Szabunia, odpowiadając na pytanie Kurii Biskupiej, kiedy spłaci pożyczkę, był zdziwiony, że suma przekazana na parafię była pożyczką. Do tej pory był przekonany, że było to wsparcie finansowe władz diecezjalnych w ratowanie zabytku sakralnego. W odpowiedzi pisał: „(...) na ile pamiętam, to infulat Biskupski, rozumiejąc ogrom podjętych inwestycji w najbardziej krytycznej sytuacji materialnej właśnie w formie zapomogi, przyszedł mi wówczas z pomocą, wówczas bowiem budowałem dachy na zabytkowym kościele w Bartoszycach” — APB, Pismo ks. Szabuni do Kurii Biskupiej w Olsztynie z dnia 17 czerwca 1958 r.

<sup>10</sup> APB, Podanie ks. A. Szabuni do Prezydium WRN w Olsztynie z dnia 8 września 1956 r.

<sup>11</sup> APB, OP z 1.01.1957 r.

<sup>12</sup> APB, OP z 17.02.1957 r.

bocznych naw, a jeśli czasu starczy, to i nawy głównej. By plan można było zrealizować, potrzebne były środki finansowe, których na prowadzenie remontów świątyni w Rynku wciąż brakowało. By zaplanowane prace wykonać, ks. Szabunia zaproponował wiernym, by w miesiącach wiosennych 1957 r. na rzecz odbudowy kościoła w Rynku składano określone ofiary pieniężne. I tak: rolnicy od 100 do 200 zł, urzędnicy od 50 do 100 zł, rzemieślnicy od 100 do 200 zł, a robotnicy od 30 do 50 zł<sup>13</sup>. Prośba ks. proboszcza przyniosła skutek pozytywny i wielu parafian, tych bardziej odpowiedzialnych za dobro parafii, wspomogło finansowo odbudowę kościoła. Prace nad sklepieniem rozpoczęto z końcem kwietnia 1958 r. W pracach pomagali także parafianie. I tak do budowy rusztowania przybyli z Laurowa: Batraniec, Kozłowski, Bilkiewicz, Minkiewicz, Grymowicz, z Dąbówki: Grochowsy, Wojnicz, Brodowicz, z Witek: Józef Kuc, Alfons Szulia, Józef Kolodziej, z Gilwy Antoni Matyjasek, Wacław Knap i wielu innych mężczyzn, z Dąbrowy kilku mężczyzn, z Szwarun Małych Jan i Władysław Zajączkowski, Jan Łokuciejewski, Ignacy Bykowski. Ponadto z Bartoszyc zgłosiło się także kilku mężczyzn<sup>14</sup>. Zakładany plan przedłużył się nieco, ale ostatecznie udało się go sfinalizować. Prace odbudowujące sklepienie w kościele farnym wykonywał Antoni Laudański<sup>15</sup>. Ukończenie prac przy odbudowie sklepień w zabytkowym kościele miało miejsce z końcem września 1958 r. Ks. A. Szabunia dzielił się swą radością z wiernymi: „Dzisiaj specjalne święto w naszej parafii — święto zakończenia budowy wszystkich sklepień. Podnieśmy wzrok do góry, złożmy dzięki Bogu i Maryi za to wielkie dzieło. Z Waszych to drodzy parafianie składek i ofiar ten kościół się dźwignął. Dziękuję głównemu majstrowi — mistrzowi Laudańskiemu Antoniemu oraz wszystkim murarzom, robotnikom za ich sumienną, ciężką, gorliwą pracę. Dziękuję ofiarodawcom, zbierającym ofiary”<sup>16</sup>. Z tej okazji, dziękując Bogu i Maryi, ksiądz Szabunia odprawił 19 października tegoż roku uroczystą sumę za wszystkich ofiarodawców i dobrodziejów. Z tej okazji swe błogostawieństwo przesłał także rządcą diecezji ks. bp T. Wilczyński, wszystkim udzielając pasterskiego błogostawieństwa<sup>17</sup>.

W 1957 roku w okresie Wielkiego Postu, 10 marca ks. prof. Stanisław Zdanowicz, profesor WSD w Olsztynie, dokonał poświęcenia Drogi Krzyżowej w kościele w Rynku. Po uroczystym poświęceniu odprawiono mszę św., w czasie której kazanie wygłosił ks. profesor Zdanowicz. Jak zaznaczył w ogłoszeniach parafialnych ks. Szabunia, „(...) będzie to uroczystość wyjątkowa”<sup>18</sup>. I zapewne tak było.

Kolejną uroczystość, jaka odbyła się w kościele w Rynku przy tłumach wiernych, obchodzono 5 maja 1957 r. W tym dniu cała parafia uczestniczyła w złożeniu Ślubów Jasnogórskich. Przed uroczystościami został zakupiony obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, który w procesji wniesiono do świątyni. Tam też został poświęcony i umieszczony w ołtarzu głównym. Uroczystości zgromadziły

<sup>13</sup> APB, OP z 3.03.1957 r.

<sup>14</sup> APB, OP z 27.04.1958 r.

<sup>15</sup> APB, Pismo ks. A. Szabuni do Prezydium WRN w Olsztynie z dnia 25 sierpnia 1958 r.

<sup>16</sup> APB, OP z 1.10.1958 r.

<sup>17</sup> APB, Pismo ks. A. Szabuni do ks. bpa T. Wilczyńskiego z 3 października 1958 r.

<sup>18</sup> APB, OP z 10.03.1957 r.

ludzi z najodleglejszych miejscowości parafii, kościół był wypełniony po brzegi wiernymi<sup>19</sup>.

Kolejne prace remontowe w kościele św. Jana Ewangelisty polegały na przygotowaniu świątyni do odmalowania wnętrza. By przygotować ściany i filary, należało je najpierw oskrobać z pozostałości starego tynku. Prace te wykonano własnymi siłami. Zaangażowało się w nie wielu parafian. Były to następujące osoby: z Płęsa: Jan Wołowiec, Stanisław Kostrubiec, Antoni Kłyż, Józef Buczak, Jan Kostrubiec syn Michała, Franciszek Rajtak, Stanisław Hucik, Feliks Działa, Jan Kostrubiec syn Łukasza, Józef Bęś, Bronisław Czapla, Feliks Nizio, Michał Górnik, Feliks Bęś, Stanisław Bałdyga, Stanisław Mołęda, Julian Nizo, Tadeusz Nizo, Wawrzniec Pałka i Aleksander Zawada; ze Szwarun Małych Konstanty Saulewicz, Stanisław Maksimowicz, Ignacy Bykowski, Jan Zajączkowski, Jan Łokuciewski, Jan Romanowski, Jan Kosiński i Józef Kokosza, ze Szwarun Dużych Józef Tomczyk, Jan Małszałek, Kazimierz Tomczyk, Feliks Bernacki, Michał Bas, Edward Frag, Czesław Bernacki syn Feliksa, Władysław Bernacki, a także dwie osoby z Bartoszcyc: Michał Jankowski i Czesław Dąbrowski<sup>20</sup>. Udział parafian w pracach na rzecz odbudowującej się świątyni był dość duży. Każdego dnia od kilku do kilkunastu osób pracowało przy czyszczeniu murów wewnątrz kościoła. Ks. proboszcz za wykonaną pracę serdecznie dziękował parafianom słowami: „(...) co zostało wykonane, każdy może zobaczyć. Praca nie jest łatwą, ani też przyjemną, ale dla świątyni Pańskiej, dla Boga i sprawy Bożej, winniśmy wszystko oddać, a nigdy za wiele nie uczynimy. Chrystus Pan za nas i dla naszego dobra i zbawienia nie żałował Krwi i Życia Swego, to też i my Jego wierni wyznawcy, okażmy tą drogą: przez pracę i ofiarność swą bezgraniczną wdzięczność i miłość”<sup>21</sup>.

Władze administracyjne, które kierowały się jedynie słuszną w ich mniemaniu ideologią marksistowską, podejmowały niejednokrotnie bardzo różne decyzje, nie zawsze racjonalne i służące dobru społeczeństwa. Tak też było i w Bartoszycach. W 1959 r. władze miasta podjęły decyzję o budowie publicznego szaletu tuż obok kościoła zabytkowego MB Częstochowskiej. By zapobiec tej budowie, kilkakrotnie interweniował ks. proboszcz A. Szabunia. Po bezskutecznych interwencjach telefonicznych, 28 lipca tegoż roku skierował pismo do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Olsztynie z prośbą o interwencję. Po przedstawieniu sprawy Konserwatorowi Wojewódzkiemu Zabytków, dalej w piśmie zaznaczył, że mieszkańcy Bartoszcyc tą decyzją są oburzeni. Zwrócił się z prośbą o interwencję u odpowiednich władz wojewódzkich i powiatowych o zaprzestanie tej budowy<sup>22</sup>.

<sup>19</sup> APB, OP z 12.05.1957 r.

<sup>20</sup> APB, OP z 12.05.1959 r.

<sup>21</sup> APB, OP z 19.04.1959 r.

<sup>22</sup> APB, Pismo ks. A. Szabuni do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Olsztynie z dnia 24 lipca 1959 r.

## KONSEKRACJA ODBUDOWANEJ ŚWIĄTYNI W 1959 R.

Uroczysta msza św. konsekracyjna odbudowanego kościoła odbyła się 25 października 1959 r. Kilka miesięcy wcześniej na wieży kościoła uroczystie odsłonięto figurę Matki Boskiej. Działo się to 1 maja po uroczystej mszy św. wieczornej, kiedy to wierni z obrazem MB Częstochowskiej odbyli procesję dookoła świątyni, a po jej ukończeniu nastąpiło odsłonięcie figury na wieży. To wydarzenie zgromadziło kilka tysięcy wiernych z Bartoszcyc i okolicznych miejscowości<sup>23</sup>. W powojennych dziejach Bartoszcyc konsekrację świątyni w Rynku zalicza się do jednego z najważniejszych wydarzeń. Kościół, który przez wieki służył wiernym miasta i okolicznych miejscowości, na nowo ożył dzięki ogromnemu poświęceniu ks. A. Szabuni, a także wielu bezimiennych parafian. Uroczystościom, które zgromadziły rzesze wiernych wypełniających kościół po brzegi, przewodniczył rządca diecezji warmińskiej ks. bp Tomasz Wilczyński. Obecny był także ks. prał. wikariusz generalny Mieczysław Karpiński, kanclerz Kurii Biskupiej w Olsztynie kan. Czesław Kulikowski, ks. prof. Wyższego Seminarium Duchownego w Olsztynie Stanisław Zdanowicz, ks. superior Stefan Mycak — saletyn, ks. proboszcz parafii św. Rocha w Białymstoku Adam Abramowicz, ks. wizytator diecezjalny nauczania religii Tadeusz Borkowski, ks. dziekan z Korsz Stanisław Lachowicz, ks. proboszcz z Sępola Witold Raducha, ks. proboszcz z Górowa Iławckiego Franciszek Bryx, ks. proboszcz z Sokolicy Kazimierz Baniewicz, ks. proboszcz z Bisztyńka Józef Maliszewski, księża miejscowi: Jan Seneta, Edmund Szaknis, Antoni Czapiewski, Alfred Szczepkowski i proboszcz Adam Szabunia. Ponadto wśród gości zaproszonych był adwokat z Olsztyna, pan Poźniak, i Bronisław Karpowicz, lekarz z Bartoszcyc<sup>24</sup>. Od dnia konsekracji kościoła św. Jana Ewangelisty został nadany drugi tytuł kościoła w Rynku MB Częstochowskiej<sup>25</sup>.

Prace wykończeniowe w kościele trwały znacznie dłużej, a powodem tego był brak materiałów budowlanych<sup>26</sup> oraz brak funduszy, które pochodziły z ofiar wiernych. Najczęściej były to ofiary od najuboższych parafian, którzy zawsze identyfikują się ze swą parafią. Bogatsi parafianie, owszem, chcą korzystać ze świątyń, ale ich ofiarność jest najmniejsza, a często równa zeru. Dopiero w roku 1964 w świątyni położono nową posadzkę, zajmowała się tym firma „Rozruch” z Olsztyna<sup>27</sup>.

<sup>23</sup> APB, OP z 19.04.1959 r.

<sup>24</sup> APB, Lista imienna osób obecnych na uroczystości konsekracji kościoła 25 października 1959 r. w Bartoszcycach.

<sup>25</sup> APB, OP z 1.11.1959 r.

<sup>26</sup> Przy inwestycji położenia posadzki w kościele św. Jana Ewangelisty w Bartoszcycach ks. proboszcz A. Szabunia zabiega osobno o każdy materiał budowlany, prosząc o pozwolenie na jego zakup. Między innymi prosił o pozwolenie na zakup cementu. Pisał do Olsztyńskiej Centrali Handlowej, „uprzejmie proszę o akceptację niniejszego podania w sprawie zakupu cementu 350 względnie 250 w ilości 4–6 ton, który to cement jest pilnie i koniecznie potrzebny na położenie posadzki w zabytkowym XIV wiecznym kościele św. Jana Ewangelisty w Bartoszcycach. Zaznaczam, że te urzędowe pozwolenie na tę inwestycję posiadam z dnia 21 sierpnia 1964 r. KL. II — 28 b — 40/64” — APB, Podanie ks. Szabuni do Olsztyńskiej Centrali Handlowej z dnia 29 sierpnia 1964.

<sup>27</sup> APB, Pismo Parafii rzymskokatolickiej św. Brunona w Bartoszcycach do Spółdzielni Pracy „Rozruch” w Olsztynie z 1964 r.

W czasie trwania kilkuletniej intensywnej pracy przy odbudowie zabytkowego kościoła w centrum miasta ks. A. Szabunia ogromnie się trudził, by zdobyć potrzebne do tego materiały budowlane. Miał z tym ogromne kłopoty, bo nie dość, że ich prawie nie było, to na dodatek władze administracyjne przydzielały je według własnego uznania. W takich właśnie warunkach prowadzono prace budowlano-remontowe gmachu kościoła św. Jana Ewangelisty. Po odbudowaniu sklepienia i pokryciu dachu przyszedł czas na zabezpieczenie niektórych fragmentów murów. Ks. Szabunia zwrócił się wówczas do władz z prośbą o sprzedaż 10 arkuszy miedzianej blachy lub ewentualnie cynkowej. W piśmie zazaczył, że kościół jest cennym zabytkiem architektonicznym z roku 1332 i został odbudowany w latach 1954–59. „Obecnie szczyty przyporów wietrzeją, jest niebezpieczeństwo w postaci odprysków cegły oraz zaszła konieczność założenia odpowiednich fartuchów na dachu w celu uchronienia i zabezpieczenia przed wielce szkodliwymi zaciekami”<sup>28</sup> — pisał. Po licznych perturbacjach udało się księdzu po jakimś czasie nabyć potrzebną blachę.

W kolejnych latach ksiądz wyposażał świątynię. Tak to wspominał: „(...) po tym ławki i cały wystrój kościoła z dużym ołtarzem o marmurowym antypodium o treści *Piety* z roku 1858 i marmurowej obudowie. Ufundowano też obraz MB Nieustającej Pomocy i prowizoryczne ołtarze”<sup>29</sup>.

W 1966 r. ks. proboszcz odmalował kościół św. Jana Ewangelisty<sup>30</sup>, choć i w tym przypadku władze starały się na swój sposób przeszkodzić w upiększaniu budynku sakralnego.

### ZABYTKOWE ORGANY KOŚCIELNE

Kolejnym etapem wyposażania świątyni była w roku 1962 instalacja nowych organów. Organy te miały 25 głosów z aparaturą na 30 głosów. Kiedyś ten zabytkowy kościół w Rynku w swych dziejach miał cenne organy. O instrumencie tym znajdujemy dość szczegółowy opis u Karola Bormanna w artykule „Die gotische Orgel von Bartenstein vom Jahr 1395”<sup>31</sup>. Czytamy tam m.in., że w świątyni bartoszyckiej odnaleziono w latach dwudziestych XX w. resztki organów z czasów przedreformacyjnych. Z artykułu dowiadujemy się, że w roku 1928 pracownicy królewieckiego Prussia-Museum przeszukiwali w Prusach Wschodnich strychy zabytkowych kościołów. W poszukiwaniach brał udział także Emanuel Renkewitz, wówczas uczeń gimnazjalny i organista pomocniczy w kościele w Bartoszykach. Młody Emanuel przeszukiwał przede wszystkim te pomieszczenia, które były mało dostępne w świątyni. Podczas poszukiwań nad południową częścią nawy bocznej znalazł porzucane drewniane części starych bali. Jedna z nich

<sup>28</sup> APB, Pismo ks. A. Szabuni do Centrali Handlowej Wyrobów Metalowych „Metalzbyt” w Olsztynie, z dnia 27 sierpnia 1966 r.

<sup>29</sup> APB, Wspomnienia ks. A. Szabuni spisane pod koniec 1970 r.

<sup>30</sup> APB, Pismo ks. A. Szabuni do Prezydium WRN w Olsztynie, Wojewódzki Konserwator Zabytków, z dnia 19 grudnia 1966 r.

<sup>31</sup> Artykuł zamieszczony jest w: „Geschichte der Orgelbaukunst in Ost- und Westpreussen von 1333 bis 1944”. Band I, Würzburg 1984, s. 302–316.



miała 4 m długości i 60 cm szerokości z wieloma otworami, znalazca sądził, że jest to stara wiatrownica. Ojciec Emanuela, ks. Ferdynand Emanuel Renkewitz (1873–1934), który był wówczas proboszczem parafii w Bartoszycach, wraz z dr. Maksem Heinem wydał „Chronik der Stadt Bartenstein”. Do publikacji duchowny wykorzystał rękopis swego poprzednika ks. Johanna Gottloba Behnischa (1784–1834) „Versuch einer Chronik der Stadt Bartenstein”. Publikacja została uzupełniona przez prezesa Sądu Krajowego niejakiego Borkowskiego z Bartoszyca dalszymi datami historycznymi. Według autorów tych publikacji okazuje się, że w 1432 r. istniały organy. W zapisach w miejskiej księdze ławniczej odnotowano, że w Bartoszycach mieszkał w latach 1393–1394 organista Paweł z żoną. Następne organy, istniejące w świątyni do 1945 r., zbudowane zostały w Elblągu, a zakupiono je do kościoła w roku 1653. Należy przypuszczać, że owo znalezisko Emanuela dotyczy tego wcześniejszego instrumentu jeszcze z czasów gotyckich. Sklepienie nad bocznymi nawami było dość mocno zniszczone, dlatego też ówczesny ksiądz proboszcz pozwolił synowi na bardziej szczegółowe badania pozostałości organów dopiero wtedy, gdy syn był już studentem trzeciego roku budowy organów. Dopiero wówczas wykonano rysunki znaleziska, a także starano się zlokalizować umiejscowienie pierwszych organów w kościele. Wówczas jeszcze najprawdopodobniej nie zdawano sobie sprawy ze znaczenia tego znaleziska, gdyż na strychach innych kościołów również leżały resztki rozmontowanych organów. W 1929 r. rozpoczęto rekonstrukcję wartościowych organów z 1653 r. Początkowo prace prowadził niekompetentny pracownik. Dopiero później pracę przejął Emanuel Kemper z Lubeki, który doprowadził ją do końca. O znalezisku opowiedział młody Emanuel Renkewitz swemu starszemu koledze, który jednak nie wykazał większego zainteresowania znaleziskiem. Gdyż większej różnicy pomiędzy organami później zbudowanymi a gotyckimi nie było; najwyżej były mniej finezyjnie wykonane.

Rysunki zrobione przez młodego Renkewitza zaginęły w czasie wojny. Kościół spłonął pod koniec wojny. Autor artykułu domniemywał, że kto wie, można mieć nadzieję, iż stare części organów gotyckich nie spłonęły, a gdzieś się zachowały.

### Opis znaleziska

Znalezione części gotyckich organów znajdowały się w ewangelickim kościele, w Bartoszycach, na sklepieniu nad piątą kaplicą południowej nawy bocznej. Nad sklepieniem kościoła znajdowało się pięć pomieszczeń strychowych. Można było tam dotrzeć ceglanymi krętymi schodami, które prowadziły na wieżę kościelną. Ze schodów schodziło się do pomieszczenia nad południowo-wschodnią kaplicą spowiedniczą. Z czasem zamknięto przejście ze strychu przez kaplicę Marii Panny grubą ścianą desek ze względu na dość mocno zniszczone sklepienie. Młody Renkewitz dotarł do tych pomieszczeń, które najprawdopodobniej po raz ostatni były odwiedzane około 1750 r. podczas naprawy dachu. Znajdowała się tam stara komora miechów nad pierwotną kaplicą św. Katarzyny.

Znaleziono:

1. Rozwalony — klejony i zbijany gwoździami kanał wiatrowy z sześcioma połączeniami po każdej stronie i z jednym połączeniem na czole kanału. Na tych połączeniach znajdowały się resztki wentyli.

2. Dwa miechy w kształcie pęcherza rybiego, 1,30 m długie i 60 cm szerokie, z żelaznym zawiasem (dwie pętle i skobel) oraz z dziobem o przekroju 20 cm z przodu. Płyty były wykonane z desek jodłowych o grubości 4 cm i usztywnione listewkami. W płycie dolnej mieścił się wentyl. Na płycie górnej była wyryta między listwami rozeta maswerkowa o średnicy około 20 cm. Na brzegach płyt była przybita mosiężnymi gwoździami gruba skóra z nałożonymi rzemieniami i giętkimi listwami drewnianymi. Skóra była zaczerniała i łamliwa, bez śladów pogryzienia przez myszy. Według szerokości skóry płyty mogły się rozszerzać do 30 cm. Wokół części skórzanych były liny, które być może tworzyły fałdy. Dzioby miechów były lekko stożkowe. Na płycie górnej znajdowała się żelazna pętla liny przybita do niej, przed tą płytą pomiędzy dwoma listwami był przybity kawałek grubej skóry, 10 cm szeroki, w kształcie noska od buta.

3. Wiatrownica o długości 4 m i ponad 60 cm szerokości, sklejona była z pięciu ośmiocentymetrowych dyli. Płytkę usztywniały listwy. Fugi między dylami rozwarły się nieco na końcach. W obydwu środkowych dylach było wciętych siedem kanceli około 27 mm głębokich i tyle samo szerokich.

4. Deska do wałów wykonana była z drzewa jodłowego, miała 4 m długości i 1 m wysokości, przycięta w kształcie trapeza, wzmocniona jedną prostą i dwoma ukośnymi listwami.

5. Deska w kształcie trapeza 1 m długości i 70 cm wysokości nosiła liczne ślady po gwoździach, na których znajdowały się wałki. Na odwrocie deski były ślady wydeptania.

6. Dwa walce z drewna dębowego, około 8 cm grubości i 2 cm długości należały zapewne do traktury rejestru.

7. Dwie dźwignie z drewna dębowego składały się z dwu grzebieni leżących jeden nad drugim. Dźwignie miały po 25 cm długości, 6 cm wysokości i niespełna po 2 cm grubości.

8. Wiele dębowych belek, przeważnie przekroju 12×12 cm z czopami i otworami dla czopów oraz śladami dla gwoździ. Długość najdłuższych belek nie przekraczała 4 m. Ponadto miały się zachować listwy o przekroju 25×25 mm i około 40 cm długości. Listwy te miały być klawiszami manuału. Dwie inne listwy około 60 cm długości z wytartymi do przodu brzegami mogły być pedałami.

Niestety, po zniszczeniu kościoła w czasie działań wojennych nie zachowały się żadne organy. W dniu 5 lipca 1969 r. ówczesny administrator świątyni ks. Adolf Setlak oświadczył, że: „(...) po wnikliwym zbadaniu sprawy, dotyczącej rzekomych pozostałości organowych z wieku XIII–XIV, stwierdzam, że takowych w tej parafii Bartoszyce nie ma. W księgach parafialnych nie ma żadnej wzmianki o takim zabytku. Archiwum parafialne dawne zostało spalone. Obecnie jest tylko powojenne. Osoby przebadane zostały w licznej grupie co do tej wiadomości. Wszyscy ci ludzie byli tu jeszcze przed wojną i dobrze wiedzieli o zabytku. Twierdzą, że został spalony razem z częścią kościoła w Rynku. Są pozostałości organowe, ale już

z ostatnich organów barokowych. Być może, że ten ktoś, co rzekomo twierdzi o istnieniu tego zabytku, pomylił z tymi pozostałościami barokowymi<sup>32</sup>.

Po konsekracji świątyni w 1959 r. i po uroczystościach Nawiedzenia parafii przez Obraz MB Częstochowskiej w lutym 1960 r. ks. proboszcz A. Szabunia w połowie marca 1960 r. informował wiernych o planowanym zakupie i zamontowaniu organów w kościele. Ale przeszkodą był brak odpowiednich środków finansowych, których w budżecie parafialnym było stanowczo zbyt mało. Budowę organów planowano na rok 1961. Jednak by plan można było urzeczywistnić, proboszcz prosił wiernych o opinię na ten temat<sup>33</sup>. Z czasem udało się zakupić organy, które służą do dnia dzisiejszego.

### NOWY ETAP W DZIEJACH ŚWIĄTYNI W RYNKU PO ROKU 1969

W 1969 r. w nocy z 21 na 22 lipca miało miejsce włamanie do kościoła pw. Matki Boskiej Częstochowskiej. Ks. dziekan Adam Szabunia sporządził dość dokładny protokół z tego smutnego wydarzenia w Bartoszycach. W protokole m.in. czytamy: „(...) korzystając z zaabsorbowania wszystkich ładowaniem człowieka na Księżycu, miało miejsce włamanie do kościoła w/w”. Złodzieje włamali się bocznymi drzwiami do kościoła od strony miasta. Spenetrowali wszystkie ołtarze, zrzucając obrusy, następnie zniszczyli drzwi od zakrystii i tam weszli. Komżami i innymi szatami liturgicznym zasłonili okna w zakrystii, przejrżeli wszystkie naczynia liturgiczne, ale odcisków nie zostawili”. Ks. Szabunia zapisał, że złodzieje po przejrzeniu naczyń liturgicznych zorientowali się, że nie są złote i je zostawili. Natomiast przy okazji pobytu w zakrystii wypili resztę wina mszalnego. Czytamy dalej w protokole: „Niestety, stała się rzecz jeszcze gorsza, złoczyńca znalazł w kredencji w zakrystii klucz od tabernakulum, pozostawiony przez wikarego (...). Tym właśnie kluczykiem otworzył tabernakulum”. Włamywacz spenetrował tabernakulum, ale niczego nie zabrał ze sobą. Jedynie ukraść kluczyk. Z samego rana pojawili się funkcjonariusze MO, ale żadnych odcisków nie znaleźli i na tym sprawa utknęła. W dalszej części pisma, ks. dziekan Szabunia za zniknięcie kluczyka obarczył winą wikarych, których — jak zaznaczył — wielokrotnie strofował za noszenie kluczyka wraz z innymi kluczami<sup>34</sup>.

Kilka miesięcy później po tym incydencie, pieczę nad kościołem w Ryńku zgodnie z zarządzeniem Kurii Biskupiej z dnia 7 listopada 1969 r. ks. dziekan A. Szabunia powierzył ks. Adolfowi Setlakowi. Także ks. Adolf sprawował pieczę nad Najświętszym Sakramentem i nad kluczami od tabernakulum i od kościoła. W dwóch kolejnych punktach zarządzenia ks. dziekan pisał: „(...) jeden z kluczy winien być przechowywany u sióstr zakonnych mieszkających przy w/w kościele Fara”, w kolejnym punkcie odnotował, że: „(...) przechowywanie klucza w zakrystii

<sup>32</sup> Archiwum prywatne ks. K. Bielawnego, Teczka — organy gotyckie par. św. Jana Ewangelisty w Bartoszycach.

<sup>33</sup> APB, OP z 13.03.1960 r.

<sup>34</sup> APB, Protokół o włamaniu się do kościoła Fara tj. kościoła pw. św. Jana Ewangelisty i M.B. Częstochowskiej przy Placu Wolności w Bartoszycach.

żadną miarą nie może być tolerowane<sup>35</sup>. Kościół farny nie był jeszcze samodzielnym okręgiem duszpasterskim. Mimo to administrator apostolski diecezji warmińskiej 17 lutego 1971 r. wydał dekret, w którym kościół filialny św. Jana Ewangelisty w Bartoszycach mocą reskryptu Świętej Penitencjarii Apostolskiej z dnia 17 sierpnia 1972 r. został obdarzony Odpustem Zupełnym, który mogą uzyskać wierni nawiedzający kościół i odmawiający w nim *Ojcie Nasz* i *Wierzę w Boga* w święto patronalne św. Jana Ewangelisty dnia 27 grudnia. W dekreście informowano także wiernych, że warunkiem zyskania odpustu zupełnego jest spowiedź święta, Komunia święta, modlitwa według Ojca Świętego i wolność od przywiązania do grzechu nawet lekkiego. Ponadto ks. bp J. Drzazga udzielił na mocy swych uprawnień odpustu częstkowego wiernym, którzy nawiedzą kościół i odmówią w nim jakąkolwiek modlitwę w uroczystość Matki Boskiej Częstochowskiej dnia 26 sierpnia<sup>36</sup>.

Dopiero 8 września 1974 r. kościół św. Jana Ewangelisty i MB Częstochowskiej w Bartoszycach stał się parafią<sup>37</sup>. W dekreście wydanym przez ks. bpa Józefa Drzazgę czytamy, że dla zapewnienia lepszej opieki duszpasterskiej erygowano parafię, której kościołem parafialnym będzie świątynia pod wezwaniem św. Jana Ewangelisty i MB Częstochowskiej. Granica pomiędzy parafią św. Brunona biegła środkiem ul. Warszawskiej i Bohaterów Warszawy oraz środkiem Placu Defilad i ul. Młyńskiej do rzeki Łyny. Granica z parafią św. Jana Chrzciciela biegła rzeką Łyną. Do parafii dołączono kilka wsi, a mianowicie Lipiny, Perkuliki, Płęsy i Połęczce. Do tej pory należały one do parafii św. Brunona<sup>38</sup>.

Do 1971 r. Kościół rzymskokatolicki nie był prawnym właścicielem dóbr, którymi zarządzał na Ziemiach Odzyskanych po zakończeniu II wojny światowej. Świątynie, plebanie, cmentarze, ogrody i inne nieruchomości należały do Skarbu Państwa. Dopiero ustawa z dnia 23 czerwca 1971 r. o przejściu na osoby prawne Kościoła rzymskokatolickiego oraz innych Kościołów i Związków wyznaniowych własności niektórych nieruchomości położonych na Ziemiach Zachodnich i Północnych uregulowała sprawę własności Kościołów. W Ustawie czytamy:

„1. Własność nieruchomości państwowych lub ich części położonych na obszarze Ziemi Zachodnich i Północnych, które w dniu 1 stycznia 1971 r. znajdowały się w wyłącznym faktycznym władaniu osób prawnych Kościoła rzymskokatolickiego oraz innych Kościołów i Związków wyznaniowych, przechodzi nieodpłatnie na te osoby prawne.

2. Przejście własności następuje z mocy prawa z dniem wejścia ustawy w życie i jest wolne od podatków i opłat.

3. Stwierdzenie przejścia własności nieruchomości następuje w drodze decyzji właściwego organu do spraw wyznań przydzielną wojewódzkiej rady narodowej. Wpis prawa własności w księdze wieczystej następuje bez pobierania opłat.

<sup>35</sup> APB, Pismo ks. dziekana A. Szabuni do ks. Adolfa Setłaka z dnia 20 listopada 1969 r.

<sup>36</sup> APB, Dekret Administratora Apostolskiego ks. bpa J. Drzazgi z dnia 17 lutego 1972 r.

<sup>37</sup> W 1974 r. erygowana była także parafia we Lwowcu pod wezwaniem Matki Boskiej Szkaplerznej.

<sup>38</sup> APB, Dekret erekcji parafii przy kościele św. Jana Ewangelisty i MB Częstochowskiej w Bartoszycach z dnia 20 sierpnia 1974 r.

4. dyrektor Urzędu do Spraw Wyznań wyda szczegółowe przepisy zapewniające wykonanie ust. 1 i 3”.

Od wejścia w życie tej Ustawy, Kościół rzymskokatolicki na Warmii i Mazurach stał się prawnym właścicielem posiadanych nieruchomości.

W parafii św. Brunona w Bartoszycach ks. proboszcz Stanisław Adamski wypełnił kwestionariusz, w którym zawarł spis nieruchomości zajmowanych przez Kościół rzymskokatolicki w dniu 1 stycznia 1971 r. Czytamy, że przy kościele św. Jana Ewangelisty i Matki Boskiej Częstochowskiej w budynku przy Pl. Wolności 8 i przy Pl. Wolności 9 parafia ma obok budynku ogród 10-arowy, dwa budynki mieszkalne połączone ze sobą z przeznaczeniem na plebanię. Powierzchnia użytkowa w obydwu budynkach wynosi 497 m<sup>2</sup>, są to budynki jednopiętrowe. W jednym z budynków jest dziewięć pokoi, a w drugim osiem. Nieruchomość do wejścia w życie ustawy użytkowana była przez PRN w Bartoszycach. W budynkach w marcu 1971 r. zamieszkiwało 17 lokatorów, którzy zajmowali po jednej, ewentualnie po dwie izby. Budynki użytkowane były przez parafię do 1959 r., w tymże roku zostały zabrane Kościołowi rzymskokatolickiemu i zarząd nad nimi przejęła PRN w Bartoszycach. Po przejęciu budynków przez PRN dokwaterowano kilka rodzin, które mieszały przez długie lata w budynkach kościelnych. Parafia nadal zajmowała pięć pomieszczeń. Ks. Adamski w kwestionariuszu do władz administracyjnych 5 marca 1971 r. pisał: „Potrzeba duszpasterska spowodowała zatrzymanie tych izb”. Natomiast przy tym kościele nie ma pomieszczeń na mieszkania dla księży i na sale katechetyczne, jak też na mieszkania dla pracowników kościelnych<sup>39</sup>. Natomiast w budynku przy Pl. Wolności 2 parafia posiadała ogród 1-arowy. W budynku tym przed zakończeniem II wojny światowej mieszkał organista z rodziną — była to organistówka. Budynek parterowy o powierzchni użytkowej 228 m<sup>2</sup> plus do tego poddasze o powierzchni 50 m<sup>2</sup>. W budynku tym mieściło się 14 pokoi, budynek ten użytkuje PRN w Bartoszycach. Ks. S. Adamski zaznaczył, że dom ten ten winien wrócić do parafii. Był kiedyś własnością parafii, a obecnie nie ma mieszkań dla organisty i kościelnego<sup>40</sup>. Wnioski wypełnione przez parafię nie były wystarczająco uzasadnione dla urzędników Wydziału ds. Wyznań w Olsztynie. Poproszono o uzupełnienie. W odpowiedzi ks. proboszcz S. Adamski informował władze administracyjne pismem z dnia 10 lipca 1972 r., że budynek przy Pl. Wolności 8 jest zamieszkały przede wszystkim przez osoby pracujące na rzecz parafii. Tylko dwie rodziny mieszkające w małych pokojach nie były związane stosunkiem służbowym z parafią. Osobami związanymi z parafią, a mieszkającymi w budynku byli: ks. Zygmunt Klimczuk, ks. Wiesław Orański, ks. Adolf Setlak, Helena Cichoń, Helena Zacharewicz i cztery siostry zakonne<sup>41</sup>.

Mimo to, z dniem wejścia ustawy w życie, która gwarantowała przejście własności z mocy prawa na kościelne i wyznaniowe osoby prawne wszelkich

<sup>39</sup> APB, Kwestionariusz nr 1 parafii rzymskokatolickiej pod wezwaniem św. Brunona w Bartoszycach z dnia 5 marca 1971 r.

<sup>40</sup> APB, Kwestionariusz nr 2 parafii św. Brunona w Bartoszycach z dnia 5 marca 1971 r.

<sup>41</sup> APB, Pismo parafii św. Brunona w Bartoszycach do Wydziału ds. Wyznań w Olsztynie z dnia 10 lipca 1971 r.

nieruchomości użytkowanych przez te wyznania, praktyka niebawem okazała się zupełnie inna. Nadal władze powiatowe, traktowały własność kościelną jak swoją. Tak było w przypadku budynku przy Pl. Wolności 8 w Bartoszycach. Władze powiatowe nakazały uiszczenie opłaty czynszowej za okres od 1 lipca 1971 r. do 31 czerwca 1972 r. dwom księżom i czterem siostronom zakonnym zamieszkującym plebanię parafii św. Jana Ewangelisty i MB Częstochowskiej w Rynku. Ks. proboszcz S. Adamski, nie godząc się z tym, niezwłocznie skierował pismo do Prezydium PRN w Bartoszycach, wyjaśniając, że zostały podjęte ustalenia w wyniku rozmów pomiędzy Urzędem ds. Wyznań a Sekretariatem Episkopatu w sprawach nieruchomości na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Ks. Adamski, przywołując punkt pierwszy tego pisma, relacjonował, że: „(...) ustalenia te są wiążące dla Wydziałów ds. Wyznań Prezydium Wojewódzkich Rad Narodowych oraz dla osób prawnych Kościoła rzymskokatolickiego”. Dalej pisał, że: „(...) taką osobą prawną jest duszpasterstwo rzymskokatolickie przy kościele MB Częstochowskiej w Bartoszycach. Rozwiązanie zaś kwestii płatności czynszu znajduje się w punkcie 28 ustaleń”. By lepiej być zrozumianym przez władze powiatowe, ks. Adamski przywołał pełny tekst tego punktu, w którym czytamy: „Wydziały ds. Wyznań spowodują, by do czasu ostatecznego uregulowania spraw zaległych czynszów przez rozporządzenie Rady Ministrów, przewidziane w art. 3 ustawy nie były podejmowane żadne czynności upominawcze lub egzekucyjne odnośnie czynszu. Nie należy również domagać się opłacania czynszu lub podpisywania umów najmu albo dzierżawy w okresie trwania postępowania zmierzającego do wydania decyzji przewidzianej w art. 2 ustawy lub przekazania nieruchomości na własność kościelnej osobie prawnej w trybie art. 2 ustawy. Dotyczy to zarówno lokali, jak i gruntów”. Książd kończył pismo stwierdzeniem, że roszczenia wobec parafii o płacenie czynszu za plebanię przy kościele MB Częstochowskiej i św. Jana Ewangelisty jest bezpodstawne<sup>42</sup>.

Trudności, z którymi spotkał się nowy proboszcz, nie kończyły się na obronie budynków należących do kościoła w Rynku. Zamiarem ks. Adamskiego było nadanie świątyni nowego wystroju. Toteż z pismem o zgodę zwrócił się do Diecezjalnej Komisji Sztuki w Olsztynie, która na swym posiedzeniu w dniu 9 listopada 1972 r. rozpatrzyła propozycje nowego wystroju wnętrza kościoła, opracowane przez inż. Zdzisława Kulikowskiego z Torunia. Komisja Sztuki postanowiła odłożyć proponowane prace, prosząc o przedłożenie zasadniczych prac konserwatorskich dotyczących architektury. W piśmie zaznaczono, że na budynku kościelnym brak całego szeregu dachówek, a także wdało się postępujące zawilgocenie więzby dachowej i murów. Ponadto istnieje stałe niebezpieczeństwo pożaru, na „skutek braku izolacji tablicy rozdzielczej dla elektrycznego napędu dzwonów”. Jak zaznaczono, te prace winny być wykonane w pierwszej kolejności<sup>43</sup>. Przez kilka kolejnych miesięcy ks. S. Adamski zastosował się do wytycznych Diecezjalnej Komisji Sztuki i wykonał zalecone prace konserwatorskie. Ponownie skierował prośbę o wyrażenie zgody na dokonanie wystroju wnętrza świątyni

<sup>42</sup> APB, Pismo ks. S. Adamskiego do Prezydium PRN w Bartoszycach.

<sup>43</sup> APB, Pismo Przewodniczącego Komisji ks. bpa J. Obłąka do ks. proboszcza S. Adamskiego z dnia 13 listopada 1972 r.

kościół św. Jana Ewangelisty. Pozwolenie otrzymał. Jednak Komisja naniósł swe zastrzeżenia. A dotyczyły one: „Skrzyniowej konstrukcji mebli, co sprawia, że robi wrażenie ciężkich”. Komisja uważała, że zabytkowe wnętrze kościoła wymagało innej konstrukcji, a mianowicie takiej, która by podkreślała sakralność miejsca. Analogiczne sugestie Komisja wysunęła pod adresem ornamentu inkrustacyjnego<sup>44</sup>.

Mimo tak niedawnej odbudowy świątyni, w czasie wizytacji kanonicznej ks. bp J. Drzazga odnotował, że świątynia św. Jana Ewangelisty wymaga poważnych remontów. Dach nad nawą główną wymaga stałej troski i reperacji. Instalacja elektryczna winna być wymieniona. Brak nadal ołtarza soborowego. W protokole czytamy także o przeprowadzonych pracach remontowych, dzięki którym zamontowano nową instalację elektryczną, nowe nagłośnienie, wstawiono nowe drzwi wejściowe, a w podziemiu urządzono salę katechetyczną. W zakrystii zamontowano nowe szafy do szat liturgicznych<sup>45</sup>.

## PIERWSZY PROBOSZCZ PARAFII ŚW. JANA EWANGELISTY

Po erygowaniu parafii św. Jana Ewangelisty i Matki Boskiej Częstochowskiej w Bartoszycach 8 września 1974 r. pierwszym wikariuszem ekonomem został mianowany ks. Adolf Setlak. Ks. bp J. Drzazga w piśmie skierowanym do ks. A. Setlaka pisał: „Biorąc pod uwagę gorliwość i doświadczenie duszpasterskie Czcigodnego Księdza Magistra, niniejszym mianuję GO, na mocy kanonu 472 *Kodeksu Prawa Kanonicznego* Wikariuszem Ekonomem (...), do czasu mianowania administratora parafii”. Z chwilą otrzymania nowej nominacji ks. Setlak został zwolniony ze stanowiska wykładowcy teologii moralnej w Warmińskim Seminarium Duchownym<sup>46</sup>. Nowo mianowany proboszcz parafii, bo takie miał uprawnienia wikariusz ekonom, został uroczystie wprowadzony w urząd proboszczowski w niedzielę 6 października 1974 r. Aktu instalacji dokonał ks. dziekan S. Adamski, dotychczasowy proboszcz. Po uroczystościach w kościele parafialnym ks. Adamski przekazał ks. Setlakowi kościół i plebanię parafialną położoną na Pl. Wolności 8. Dokonano także podziału utensyliów liturgicznych, a także chorągwi i poduszek procesyjnych po połowie<sup>47</sup>. Od tej pory za utrzymanie i remonty świątyni i plebani odpowiadał nowo powołany proboszcz<sup>48</sup>. Zaslugą ks. A. Setlaka jest nadanie odpowiedniego wystroju zabytkowej świątyni.

<sup>44</sup> APB, Pismo ks. bpa J. Obląka do ks. dziekana S. Adamskiego z dnia 5 marca 1973 r.

<sup>45</sup> APB, Protokół powizytacyjny z 1973 r.

<sup>46</sup> APB, Dekret mianujący ks. A. Setlaka wikariuszem ekonomem parafii św. Jana Ewangelisty w Bartoszycach z dnia 20 sierpnia 1974 r.

<sup>47</sup> APB, Przed podziałem parafii św. Brunona w 1974 r. parafia posiadała: 5 ornatów fioletowych, 3 — czerwone, 5 — zielonych, 7 — białych, 3 — kapy, 1 — welon, 31 — stół, 9 — alb, 9 — komży dla księży, 9 — dla zakrystii, 27 — obrusów wierzchnich, 20 — obrusów spodnich, 5 — obrusów do balustrad, 14 — serwetki różne, 8 — ręczniczków, 24 — ręczniczki do lavabo, 12 — korporałów, 21 — palek, 22 — puryfikaterze, 23 — humerały, 5 — pasków, 5 — sukienek na puszki, 6 — konopen, 10 — koronek do ołtarzy i 4 — nakrycia na ambone.

<sup>48</sup> APB, Protokół zdawczo-odbiorczy z dnia 7 października 1974 r.

## ZAKOŃCZENIE

Świątynia św. Jana Ewangelisty w Bartoszycach jest jedną z wielu świątyń archidiecezji warmińskiej, które dzięki ogromnemu wysiłkowi wiernych i duszpasterzy zostały uratowane z zupełnego zniszczenia. Podobna sytuacja miała miejsce w Elblągu, Braniewie, Żelaznej Górze i w wielu innych większych i mniejszych miejscowościach w byłych Prusach Wschodnich. Dzięki ogromnej determinacji ks. Adama Szabuni kościół został odbudowany, a dziś służy wiernym Kościoła rzymskokatolickiego do uwielbienia Boga Ojca, Syna Bożego i Ducha Świętego, tak jak służył naszym braciom przed reformacją i po niej, choć wówczas byli to wyznawcy Kościoła ewangelickiego. W dziejach tej świątyni bartoszyckiej można wymienić kilka znaczniejszych dat. Zapewne należą do nich: 1332 r. — prawdopodobna budowa świątyni, 1525 r. — przyjęcie nowego wyznania, zgodnego z nauką M. Lutra, 1945 r. — zniszczenie świątyni i rok 1959 — konsekracja odbudowanej świątyni. Wszystkie te daty wpisują się w dzieje ludności chrześcijańskiej, zarówno tej wyznania rzymskokatolickiego, jak i ewangelickiego.

## ZUSAMMENFASSUNG

Das Gotteshaus hl. Johannes des Evangelisten in Bartoszyce ist eine von vielen Gotteshäusern in der Erzdiözese Ermland, die dank großer Anstrengung der Gläubigen und der Seelsorger vor der völligen Zerstörung gerettet wurden. Eine ähnliche Situation gab es in Elbląg, Braniewo, Żelazna Góra und in vielen anderen größeren und kleineren Orten im ehemaligen Ostpreußen. Dank großer Entschlossenheit des Priesters Adam Szabunia wurde die Kirche wiederaufgebaut und heute dient sie den Gläubigen der römisch-katholischen Kirche zum Preisen von Gott Vaters, des Gottes Sohnes und des heiligen Geistes, so wie sie unseren Brüdern vor der Reformation und danach gedient hat, obwohl sie die Gläubigen der evangelischen Kirche waren. In der Geschichte dieses Gotteshauses in Bartoszyce kann man einige wichtige Daten nennen. Ganz sicher das Datum 1332 — vermutlicher Bau der Kirche 1525 — Aufnahme des neuen Glaubens, gemäß der Lehre von M. Luther, 1945 — Zerstörung des Gotteshauses und im Jahre 1959 — Konsekration der wiederaugebauten Kirche. Das Jahr 1974 war die Zeit der Gründung der Pfarrgemeinde des hl. Johannes des Evangelisten und der Muttergottes zu Tschenstochau, dessen erster Pfarrer der Priester A. Setlak war. Alle diese Daten wurden in die Geschichte der christlichen Bevölkerung, sowohl der römisch-katholischen sowie der evangelischen eingetragen.